



Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUN

PRACUJAWSKIE

Prenumerata:

na miejscu 2 złote,
na prowincji z od-
noszeniem do do-
mu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:

za wiersz milime-
trowy na pierwszej
stronie 15 groszy,
na drugiej i trze-
ciej—10 groszy, na
czwartej—7 groszy
Ogłoszenia drobne
po 4 gr. za wyraz.
Tłustym drukiem—
podwójnie. Naj-
mniejsze ogłosze-
nie—40 groszy. Dla
zgraniczy ceny o
100 proc. wyższe
Układ ogłoszeń
ceteroformowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.



Z Bokiewiczów

Natalja Andrzejewska

wdowa po ś. p. Emilu Andrzejewskim
OBYWATELKA ZIEMSKA

Opatrzona św. Sakramentami zmarła w majątku Niegibalice dnia 24 lipca 1924 r. przeżywszy lat 54.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 27 lipca o godz. 7-ej wiecz. do kościoła parafjalnego w Bytoniu.

Nazajutrz będzie odprawione nabożeństwo żałobne o godz. 10-ej rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych pozostali w głębokim smutku

córka, synowie, zięć, wnuki i rodzina.

Mów zawsze tak, byś się nie potrzebował rumienić, choćby się cały świat o tem dowiedział. św. Ludwik.

Międzynarodowa konferencja pracy w Genewie.

Twórcy Traktatu Wersalskiego oparli wielką sprawę pokoju powszechnego na tej prawdzie, że nie masz pokoju między narodami bez pokoju społecznego, który płynie ze sprawiedliwości, praktykowanej w stosunkach między klasami społecznymi. Z tej uznanej zasady wypłynęła instytucja międzynarodowa, część integralna Ligi Narodów, mająca na celu popieranie postępu społecznego przez zobowiązanie się jej członków czyli państw, w skład jej wchodzących, do stosowania w polityce społecznej tych reform, jakie uchwali doroczne zebranie ich delegatów. Instytucją tą jest Międzynarodowa Organizacja Pracy przy Lidze Narodów z siedzi-

bą w Genewie. Zgromadzenie coroczne delegatów jej członków, to t. zw. Międzynarodowe Konferencje Pracy, których szereg zapoczątkowała pierwsza konferencja w Waszyngtonie 1919 r., a obecna genewska jest z rzędu szosta.

Że ta międzynarodowa instytucja pokoju społecznego w świecie z roku na rok utrwała swój byt coraz bardziej, nabiera coraz więcej powagi i czyni coraz większe postępy dla dobra świata, pracy i narodu, dam tu tylko dwa dowody. — Najpierw liczby, które wskazują zainteresowanie, jakie różne narody przywiązują do prac Konferencji: w jesieni roku zeszłego Konferencja Pracy zgroma-

dziła tylko 190 delegatów z urzędu; w roku bieżącym liczba ta doszła do 290; 39 krajów wysłało delegacje z których 23 kraje wysłały delegacje pełne, 16 innych nie pełne. Wśród tych niepełnych delegacje Albanii, Bułgarii, Chili, Chin, Gwatemali, Litwy, Panamy, Portugalii, Sjamu i Urugwaju liczyły tylko delegatów rządowych; Brazylja i Norwegia wysłały delegatów rządowych i delegatów od pracodawców, a żadnego delegata od robotników; Afryka południowa, Australja, Estonja, Węgry, wysłały delegatów pracodawców i robotników, natomiast ani jednego delegata rządowego.

Delegacja polska była w tym roku liczna, jak nigdy jeszcze. Delegatami rządowymi byli: inż. Sokal, członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy i ks. dr. Al. Wóycicki, poseł, prof. Uniw. Wileńskiego. Delegatem pracodawców był prof. S. Okolski, delegatem robotniczym p. Teller, redaktor »Metalowca«; nadto skład delegacji

wchodzili jako doradcy techniczni: p. Horszowski, urzędnik Ministerstwa Pracy, p. Gołdykowski, sekretarz generalny Polskich Związków Zawodowych i p. Felicja Sachsówna.

Otóż wedle słów Traktatu Wersalskiego rządy powinny wysłać delegacje pełne; mają przytem prawo dodawać doradców technicznych bez ograniczeń liczby. Ilość tych doradców również z każdym rokiem wzrasta.

A oto i drugi dowód wzrostu znaczenia Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jeszcze pół roku temu nie było nadziei, aby wielkie państwa przemysłowe ratyfikowały Konwencję Waszyngtońską o 8-godzinnym dniu pracy. Każde z nich zastrzeżowało się, że dekona ratyfikacji nie pierwej, aż uczyni to sąsiad-konkurent. Sprawy cała rozbijała się właściwie o upór Francji i Angli. Aliści Konferencja obecna i ten szkopol zaczęła usuwać skutecznie. Oto członek obecnego gabinetu francuskiego Justin Godart, Minister Pracy, publicznie zapowie-

dział na posiedzeniu plenarnym Konferencji, że obecny rząd francuski ma stanowczą wolę ratyfikowania konwencji o 8-godzinnym dniu pracy w bliskiej przyszłości. Podobnie wyraził się z teje mównicy tegoż dnia p. John Devies, podsekretarz parlamentarny rządu brytyjskiego, a wkrótce po nim i p. Tom Shaw, angielski minister pracy, zapewniając, iż rząd angielski przeprowadzi ratyfikację Konwencji Waszyngtońskiej, skoro tylko pozwoli na to nagromadzenie prac w Izbie Gmin. Wszyscy ci członkowie rządów, dotąd niechętnie odnoszących się do Konwencji z r. 1919, wyraźnie ponowili swe zapewnienie wobec przedstawicieli prasy, jak i na bankiecie p. Godarta, jak wreszcie w Paryżu 1-go lipca. Tak więc Międzynarodowa Organizacja Pracy, dzieło Twórców Traktatu Wersalskiego, niewątpliwie utrwala swój byt, przynosząc niemalą korzyść warstwom pracującym swą konsekwentną ciągłą działalnością.

Ks. Dr. Aleksander Wóycicki.

Dok. nast.

W sprawie pracy kobiet.

W ostatnich czasach sejm wykazał znaczne zainteresowanie dla sprawy kobiet pracujących. Usuwanie z urzędów państwowych urzędniczek, posiadających niejednokrotnie znaczne kwalifikacje fachowe, odbiło się echem we wszystkich zreszzeniach kobiecych. W tej też sprawie posłanki ze Zw. lud.-narod. wniosły interpelację do rządu. Nadto przedstawicielki zrzeszeń kobiecych wysłały w teje sprawie delegację do p. prezesa rady ministrów. Delegacja ta wręczyła p. prezesowi Grabskiemu memoriał, podpisany przez posłanki wszystkich stronnictw polskich. W memoriale tym zrzeszenia kobiece domagają się, aby, zgodnie z konstytucją, możliwość pracy, jak również świadczenia za taką pracę były równe dla wszystkich obywateli bez względu na płeć. Nakoniec uchwała z d. 1 lipca r. b. sejm nadał moc obowiązującą ustawie o pracy kobiet i młodocianych, referowanej w sejmie przez p. posłankę Wandę Ładzinę. Ustawa ta niezmiernie waż-

Kryzys gospodarczy w Gdańsku.

GDĄŃSK 23.7 (PAT) W związku z krytycznym położeniem w życiu gospodarczym w m. Gdańska, odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli związków gospodarczych, zarówno przemysłowych jak i rolniczych, celem omówienia sposobu zapobieżenia ruiny gospodarczego życia Gdańska. Wygłoszono cały szereg referatów. Jeden z referentów domagał się wydania zarządzenia, umożliwiającego dyskontowanie weksli polskich przez banki gdańskie. Dalej domagał się ich referent obniżenia stopy procentowej, pobieranej obecnie przez banki gdańskie. Drugi referent wskazał na konieczność zastosowania samopomocy, albowiem, jak oświadczył, od rządu gdańskiego i od banków gdańskich nie można oczekiwać żadnej po-

mocy. Referent ten zaznaczył, że obniżenie stopy procentowej jest problemem stosunkowo łatwym, zwłaszcza gdy Polska dała w tym kierunku dobry przykład. Równocześnie wskazano na konieczność przywrócenia kredytu hipotecznego. W dalszym ciągu dyskusji kilku mówców wskazywało, że dla poparcia postulatów sfer gospodarczych oraz celem wywarcia nacisku na rząd gdański należałoby, w razie dalszej bezczynności rządu gdańskiego, pozamykać, wszystkie przedsiębiorstwa. Do opinii tej przyłączyli się także niektórzy przedstawiciele sfer rolniczych. Zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem całego szeregu rezolucyj w powyższym duchu.

na dla każdej kobiety pracującej obu dziła zrozumiałe zainteresowanie we wszystkich zreszzeniach kobiecych. Wszelako dążenia, zmierzające do urzeczywistnienia zasad, w ustawie tej zawartych, nie mogą zadowolić się samym tylko przepisem ustawowym, lecz skierowane być winny na wytworzenie specjalnych organów administracji, kierowanych przez wykwalifikowane fachowo siły kobiece, a istniejących zarówno w centralnym urzędzie ministerjum pracy, jak i w urzędach inspekcji pracy.

Strajk rolny na Pomorzu.

Strajk rolny, który wybuchł w powiecie tczewskim i starogardzkim, rozszerzył się i na powiat gnieński. Powodem strajku są warunki płacy robotników rolnych Pomorza. Mianowicie robotnicy żądają podwyższenia zarobków do zwaloryzowanych norm przedwojennych. Właściciele ziemscy Pomorza, natomiast wychodzą z założenia, iż robotnicy rolni w tej dzielnicy pobierają wyższe płace, niż w innych częściach kraju oraz, że płace w rolnictwie są uzależnione od ceny zboża, niższej obecnie niż przed wojną.

Wobec tak zasadniczych różnic, porozumienie obu stron natrafia na poważne przeszkody.

Statystyka masońska

W Bernie wychodzi w trzech językach szwajcarskich »Rocznik Masonerji Powszechnej« (L'Annuaire de la Massonnerie universelle) wydawany przez byłego Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży szwajcarskiej »Alpina« Ed Quartier - La - Tente. »Rocznik« ukazał się po raz pierwszy w 1914 r.

Z »Rocznika« 1923 roku wyjmujemy parę danych, dotyczących liczebności masonerji powszechnej.

W 1922 roku masonerja właściwa liczyła w całym świecie 26.751 łoż i 3.480.000 członków. W Azji i Afryce masonerja jest najmniej rozpowszechniona. Wielka Loża wysp Filipińskich liczy 82 łoże i 6.300 członków; Wielka Loża narodowa Egiptu i Wielka Loża Liberji mają razem 91 łoż i 3.500 członków.

Ameryka natomiast jest częścią świata najbardziej zmasonizowaną. Stany Zjednoczone z Kanadą posiadają 58 Wielkich Łoż, 17.035 zakładów i 2.777.030 członków, Meksyk i Kuba 285 łoż i 15.570 członków, Argentyna, Brazylja, Chili, Peru etc. 719 łoż i 30.610 członków. Europa ma 7.114 łoż i 523.339 członków. W Anglii jest najwięcej: 3.354 łoż i 245.000 masonów. Wielki Wschód Francji liczy 334 łoże i 40.000 członków.

Prasa specjalnie masońska, tak

Stanisław Janusz. Humoreski z Tatr.

12. Giewont i Nosal.

Czasów szła już wielka fala,
Gdy Giewonta i Nosala
Wynikł pojedynek krwawy, —
Jak z żołnierstwem bywa głupiem...

Giewont Krokwią trzasnął wroga...
Zbił mu nos... Krwi Bystrej sroga
Struga trysła w lieu trupiem...

Nosal wściekły z szalu bólów
Gruch w Giewonta Kopą Królów...
Zabił... dał w Kalackie ławy...

Ktoś krzyż nad nim wznosił... — Niebożę,
Jak był pogan — nie pomożel...

się przedstawia podług »Rocznika«: W Anglii trzy pisma, m. i. »The Freemason i »The Freemason Chronicle«; w Niemczech 24 publik., z których bardziej znane: »Auf der Warte«, »Die Bauhuete«, »Der Herald«, »Latonja« i t. p. Są one odbiciem dwóch głównych kierunków masonerji niemieckiej, zwłaszcza Wielkiej Loży Niemieckiej w Berlinie, która jest prusko - pangermańską, nie dopuszczającą do siebie żydów i Wielkiej Loży eklektycznej z Frankfurtu zażydzonej i wolnomyślniej.

W Ameryce trzydzieści trzy biuletyny masońskie reprezentują tyleż odcieni masonerji amerykańskiej. Francja posiada kilka wydawnictw specjalnie masońskich: »Bulletin du Grand Orient«, »Bulletin hebdomadaire des Loges de la region parisienne«, »Bulletin mensuel de la Massonnerie mixte«, »Le Symbolisme«.

Do prasy masońskiej zaliczyć należy rozmaite wydawnictwa okulty-styczne, spirytystyczne, teozoficzne i t. p.

»Rocznik« nie mówi naturalnie, o ogromnej ilości pism politycznych, stojących pod wpływami masonerji.

Ogłaszajcie się w Słowie „Kujawskim”

Z deszczu pod rynną.

(Z powodu „Redaktora, jakich mało”).

(Dokończenie.)

Z rozbioru Pańskiej nieszczęśliwej inkryminacji wynika, m. in., że Panu braknie, zarówno poczucia logiczności, jak i poczucia prawidła gramatyki polskiej, wymagającego dopełniacza po przeczeniu. W danej chwili mam na myśli to drugie. Sięga ono w Panu na metę b. bliską, lecz na nieco dalszą działać przestaje. Okazuje się to wyraźniej jeszcze na innym zdaniu w Pańskiej sławnej »kontreplie«: »ale nie narażać nie tylko samych siebie, ale (ale—ale!) i osoby trzeciej«. W swoim artykule poprzednim wytknąłem był także i ten, podobny do tamtego, błąd, zawarty w drugiej części tego zdanka. Przytem tak samo opuściłem część jego pierwszą, jako zbędną dla mojego celu, gdyż prawidłową.

Tego jednak zarzutu Pan-eś nie podniósł, gdyż, nawet dla Niego, słuszność jego była oczywista, więc ujawnienie go i zestawienie z tamtym, rodzonym jego braciżkiem, było dla Pana zabójcze. Tak kuglując i jednocześnie zarzucając kuglarstwo przeciwnikowi, zaatakowałeś Pan natomiast X. Ch., z racji mojego powołania się na jego określenie będącego w mowie błędu: »accusativus judaico-tromtadaticus«. I znowuś szkaradnie spudłował, pisząc:

»Powolywanie się w danym razie na X. Ch., który taki okres (okres!!) nazywa:..., nie jest dla nas miarodajne, bo X. Ch. to nie Krak. Akad.

Un., ani żaden Kryński, Małecki, lub inni znawcy—poloniści.«

Jako? Więc Pan utrzymujesz, że biernik po przeczeniu nie stanowi błędu? B) przecież X. Ch., w odniesieniu do Pana, to jedno tylko, za mojem pośrednictwem, twierdził. A jeśli wytykał ten błąd na okazach konkretnych, czynił to pod innemi adresami. Jakże to Pan myśleć nie umiesz, żeś tego nie skombinował! I Pan masz jeszcze tupet wojować powagami językoznawczemi! No, to może się udać chyba tylko wobec areopagu, złożonego z kucharek i pokojówek, łączących na bzdurne sensacyjki rymsztokowca. Czy na niegoś Pan liczył? Tak możnaby sądzić z Pańskiej, kompromitującej dla inteligentniejszych czytelników, troski o zrozumiałość swojej pisaniny, szpikowanej gęsto obczyzną; troski, wyrażającej się w przekładaniu »andronów« i połączonej z megalomańską, naiwną w formie, troską o imponującą kucharkom i pokojówkom, wyrażającą się znowu w obczyźnie, choć jej tak łatwo można uniknąć, jak świadczą sameż przekłady Pańskie. Tak możnaby sądzić, gdyby nie Pańska głęboka wiara w swoją własną wyższą naukę i w swój własny dar pisarski: wiara, która pozwala Mu ośmieszać się publicznie z pozą mędrca, przez niedorzeczną obronę własnych niedorzeczności.

»Dowiodłszy« w ten sposób, na jednym przykładzie, mojej rzekomej w walce z nim nieuczciwości, red. Jakichmało miał prawo wywnioskować, że wszystkie pozostałe moje zarzuty, w liczbie 15-u, tyleż są warte. Toteż z wysokości »piramidy swojej

blagi, ufundowanej na głębokiem nieuctwie, ogłasza, iż są to tylko moje sicjubeizmy i sicvolizmy (sic volo, sic jubeo), z któremi on nie ma potrzeby się liczyć, zachowując sobie swoje prawo do bezkarnego prawienia andronów. Jeżeli zaś w jego sławnej »kontreplie« są jakie błędziki, no to pod ręką są kozły ofiarne w osobach zecera i korektora. Błędy drukarskie są i w moim art.: »Redaktor, jakich mało«, lecz »quila non captat muscas—orzel much nie łowi, —więc redaktor Jakichmało zrzeka się wytykania mi ich. Natomiast daje mi szlachetną radę, bym jeszcze to i owo przestudjował, zanim on mógłby mi przynudzić patent na krytyka.

Red. Jakichmało ujawnił tu nową ignorancję, kompromitując go, jako redaktora. Nie wie on, iż błędy drukarskie noszą cechę przypadkowości, po której łatwo odróżnić je od autor-skich. Błędy drukarskie w jego kontreplie, np. »uwłaszczającego«, zam. uwłaczającego, pominąłem milczeniem. Proszę jednak wytłomaczyć mi, jak mógł zecer złożyć, a korektor przeoczyć takie błędy, jak tu omówione? Sam red. Jakichmało nie podaje ich za błędy drukarskie, tylko dowodzi, że są to raczej piękności językowe. Albo np. błędy takie, jak: »zatytułowana inicjalami«, — »więcej poważniejszych i lojalniejszych« i t. p.?

Pewno i to także są błędy drukarskie, co redaktor Jakichmało napisał w swej świeżej replie, na którą tu pisze się duplikę: »podobno we Włocławku, który słynie z zamieszkiwania sporej liczby niedoważonych (ż!), bezkrytycznych umysłów...« O, to Włocławek mieszka w umysłach?!

Albo: »w każdym piśmie i w każdym dziele, nawet najpoważniejszym, wkładną się zawsze t. zw. errata (błędy)«. Więc to errata nie znaczy spisane sprostowania błędów, lecz same błędy? Więc to sprostowanie zakrada się? Byłbym skądinąd skłonny uznać błąd drukarski w »niedoważonych«, lecz, wobec takiej ignorancji, mam pewne wątpliwości...

Ale i orli gest pogardy dla much-błędów drukarskich ze strony niedo-pieczzonego redaktora jest chybiony. Ofiaruję mu samolot, jeśli w moim, wyżej wymienionym, artykule znajdzie choć jeden błąd drukarski, poza jedynym drobniuchnym, polegającym na wydrukowaniu pospolitego słowa »słowo«, w środku zdania, literą wielką.

Nareszcie kończę.

Gdyby redaktor Jakichmało miał był przedtem opinię filozofa, to możnaby mu było zaaplikować adagium scholastyczne: si tacuisses, philosophus mansisses — gdybyś był milczał, pozostałbyś filozofem. Ale nie można stracić tego, czego się nie posiada. Miał on jednak do stracenia opinię redaktora 4-ej stronicy; tę, wpadłszy samochcąc z deszczu pod rynną, przegrał z kretesem i powinien z tego faktu wyciągnąć praktyczne konsekwencje. Tak złany »pisarz« w roli redaktora byłby już, nie redaktorem Jakichmało, lecz bez przykładu w dziejach dziennikarstwa.

Don Inigo.

Co niesie dzień?

LIPIEC
26
SOBOTA

Dziś: Anny matki
N. Marji P.
Jutro: Pantaleona m.,
Julji p. m.
Wschód słońca o g. 4.12
Zachód o g. 8.0
Wsch. księżycy o g. 12.17
Zachód o g. 3.28

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

| Lipca | godzina | ciężnienie powietrza w m/m 700+ | temperatura w stopn. Celsjusza | zachmurzenie niebie 0-10 | Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek. |
|-------|---------|---------------------------------|--------------------------------|--------------------------|---------------------------------------|
| 24 | 21 | 109,8 | 16,8 | 10 | C — 0 |
| 25 | 7 | 50,5 | 12,8 | 100 | C — 0 |
| 25 | 13 | 51,3 | 17,8 | 10 | NW — 4 |

Najwyższa temperatura w dniu 24 lipca wynosiła 21,5 najniższa wynosiła 13,3 opad 0,0 m.

Czytelnia katolicka (vis - a - vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kulaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 25. 7:

| | |
|---|-------|
| Dolar | 5,16 |
| Funt angielski | 22,72 |
| Frank szwajcarski (100) | 75,03 |
| Frank francuski (100) | 26,36 |
| Frank belgijski (100) | 23,69 |
| Liry włoskie (100) | 22,31 |
| Korony czeskie (100) | 15,33 |
| Korony austriackie (100.000) | 7,28 |
| 4% poz. premj. 0,59, 8% poz. złota 6,70 6% poz. seria II A. 0,84, 6% pożycz. dol. 2,60, 4 1/2% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemińskiego — 5% listy M. 12,50, wart. 1 gr. czyst. zlot. 3 zł. 44,59 gr. | |

Ofiary od mieszkańców m. Włocławka na nowopowstałą parafię w Hojnowce: PP. Antoni Radowski mk. 2.000.000, Janostwo Tomaszewscy mk. 10.000.000, Barbara Micińska mk. 10.000.000, Arentowiczowa mk. 3.000.000, Antoni Sławiński mk. 3.000.000, Zygmunt Neuman mk. 10.000.000, Franciszkostwo Mańkiewiczowie mk. 5.000.000, Wanda Wartówna mk. 5.000.000, Wiktor Nast mk. 5.000.000, Bazar Chrześcijański mk. 10.000.000. Razem mk. 63.000.000.

Włocławskie Koło Polskiego Związku Myśliwych z powodu nadmiernych podatków od terenów łowieckich, przewyższających 10-cio krotną dzierżawę, a nałożonych przez gminę — wstrzymało w roku 1924 polowania na wszelką zwierzynę w lasach państwowych, dzierżawionych przez Koło.

Zakaz wywozu ziemniaków ma być zniesiony. Do Komitetu ekonomicznego Rady ministrów wpłynął wniosek ministerstwa rolnictwa, proponujący skreślenie ziemniaków z listy artykułów, zakazanych do wywozu zagranicę.

Jednocześnie ministerstwo rolnictwa proponuje zniżkę taryfy na ziemniaki, wozzone na Górny Śląsk.

Wnioski te motywowane są znacznym wzrostem produkcji ziemniaków. Jak się dowiadujemy, sprawa ta ma być rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

KRONIKA POLICYJNA.

Pociągnięto do odpowiedzialności: Dolińskiego Stanisława zam. przy ul. Zabiej 3, Jackowskiego Mieczysława zam. przy ul. Chmielnej 4 i Zbroińskiego Władysława pol. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za opilstwo i awantury.

— Wiśniewskiego Romana zam. przy ul. Ciasnej 14 pol. pociągnięto do odpowiedzialności karnej za sprzedaż na targu zepsutych jaj, które zostały skonfiskowane.

— Błaszowska Marja, zam. przy ul. Łęskiej 28, Majewska Bronisława, zam. przy ul. Zytnej 89, Górczyński

Andrzej, zam. przy ul. Długiej 43, przyłapani zostali w Aleksandrowie-Kuj. ze szmuglowanym spirytusem. Tamtejsza pol. przystąpiła ich do Włocławka, celem sprawdzenia ich tożsamości i okazało się, że wszyscy podali fałszywe nazwiska i adresy.

— Kuczwińskiego Władysława zam. przy ul. Cygance 16 i Lejzora Hermana, zam. na Piekarskiej 15, pol. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za bójkę na ul. Cygance.

Przytrzymanie złodziejk. Policja przytrzymała zawodową złodziejkę Zofję Kozłowską, zam. na Zazamczu, gm. Łęg, ze skradzionymi rzeczami, które oddano poszkodowanemu, a Kozłowską przesłano do więzienia.

Bójka. Przy ul. Milej 14 pomiędzy małżonkami Hempieńskimi wywiązała bójka, gdzie dla usunięcia awanturników wzywano pol. i ta dopiero położyła kres awanturze.

Ujęcie szajki złodziejskiej. Od kilku tygodni zorganizowana szajka złodziei do której należą: Turalska Anna, Michalska Feliksa, Kozłowski Stanisław, zam. na Zazamczu, gm. Łęg, i Szymborowski Stefan, zam. przy ul. Wroniej 20, grasowała po wsiach tutejszego powiatu i okradała domy tych wieśniaków, którzy pracowali w polu. Dzięki czujności policji cała szajka została ujęta, rzeczy, odebrane od paserów, zwrócono poszkodowanym, a wyżej wymienieni zostali osadzeni w więzieniu.

Z OKOLIC.

Pożary. W dniu 3 b. m. wynikł pożar we wsi Dymiec w pow. Nieszawskim. Ogień strawił całkowicie zagrodę włościąską Józeta i Wiktorji Turalskich. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Likwidacji dokonano 4 b. m. Odszkodowanie pogorzelnicy otrzymali od P. D. U. W. w dniu 5 b. m.

— Na folwarku Chalno w pow. Nieszawskim, własność Jadwigi Busse, 5 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny dla służby folwarcznej i chlewy. W ogniu zginął 2-letni chłopiec; kilka osób zostało poparzonych. Likwidacja i wypłata dokonana została 11 b. m.

— We wsi Holendry Baruchowskie w pow. Włocławskim w dniu 6 b. m. wynikł pożar wskutek bawienia się dziećmi ogniem. Spłonęła stodoła należąca do Adama Trojanowskiego. Odszkodowanie pogorzelnicy otrzymał od P. D. U. W. w dniu 9 b. m.

— 5 b. m. wybuchł pożar we wsi Bledzewske w pow. Sierpeckim. Spłonął młyn wodny, własność Czesława Dulskiego. Przyczyną pożaru było przypuszczenie podpalenia. Wypłata odszkodowania pogorzelnicy dokonana została w dniu likwidacji, 12 b. m., na miejscu.

W dniu 8 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wynikł pożar w folwarku Łąki Markowe w pow. Włocławskim, własność Syne Praszkiara. Ogień przerzucił się niebawem na sąsiednie zabudowania włościąskie. Pastwą pożaru padło: na folwarku — dom mieszkalny i chlewy, we wsi 3 zagrody włościąskie — spadkobierców Jana Betczyńskiego, Stefana Golańskiego oraz Jana Wojciechowskiego i Małgorzaty Dankowskiej. Wypłaty odszkodowań P. D. U. W. dokonała 18 i 21 b. m.

— Na folwarku Małachowo, pow. Płocki, własn. spadkobierców Walentego Felickiego, 5 b. m. wskutek zapalenia się sadzy w kominie wynikł pożar, który strawił dom mieszkalny. Odszkodowanie pogorzelnicy P. D. U. W. wypłaciła.

Towar choćby najlepszy a niesprzedany chybił powołania, niesprzedana zaś, gdyż nieznaną pozostać musi rzecz niezareklamowana.

Zniszczenia gradowe.

Oddział Włocławski Polskiej Dyr. Ubezp. Wzajemn. donosi:

Opady gradowe w roku bieżącym są bardzo liczne. Szczególnie duże zniszczenia spowodowała fala gradowa, która w dniu 28 czerwca przeszła przez powiaty: Nieszawski i Lipnowski, sięgając częściowo pow. Włocławskiego i Płockiego; zniszczenie dochodziło w niektórych miejscach do 80%.

Jak dotąd, mamy do zanotowania następujące zniszczenia gradowe: 30 maja r. b. na folw. Mieczysławów w pow. Kutnowskim, własność Rocznej Szkoły Rolniczej. Szkody wynoszą: w życie 10%, grochu 25%, na polu pokazowem — około 60%.

22 czerwca na folw. Michałów w pow. Nieszawskim, wł. Kazimierza Rudnickiego. Szkody wyniosły 13% (w życie). Odszkodowanie w sumie 2,340 zł. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych już wypłaciła.

28 czerwca na folw. Żakowice w pow. Nieszawskim, wł. Edwarda Henkego. Szkody wynoszą: w życie 75%, rzepaku 80%. Odszkodowanie w sumie 2 658 zł. P.D.U.W. już wypłaciła.

28 czerwca na folw. Oleszno w pow. Lipnowskim, wł. Piotra Karnkowskiego. Szkody wynoszą 8% (w życie). Odszkodowanie w sumie 442 zł. zostało już przez P. D. U. W. wypłacone.

28 czerwca na folw. Szpetal Górny w pow. Lipnowskim, wł. Zdzisława Rutkowskiego. Straty wyniosły: w życie 8%, rzepaku 20%. Odszkodowanie w sumie 536 zł. P. D. U. W. już wypłaciła.

28 czerwca r. b. na folw. Rzeczyń w pow. Płockim, wł. Władysława Drojeckiego. Straty wynoszą: w życie 10%, pszenicy 15%, rzepaku 35%. Odszkodowanie w wysokości 792 zł. P.D.U.W. właścicielowi już wypłaciła.

Poza tem grad spowodował straty, których wysokości dotychczas nie ustalono, w następujących majątkach:

Chalin pow. Lipnowskiego, wł. Franciszka Zielińskiego, Wyręba w pow. Kutnowskim, wł. Stanisława Koczyńskiego; Dziankówek w pow. Włocławskim wł. Kazimierza Apanowicza; Puszcza i Kamionek w pow. Rypińskim, wł. Henryka Gedego; Bronowo—Zalesie w pow. Płockim, wł. Stanisława Sulowskiego; Kowalewek w pow. Płockim, wł. Bohdana Jeleniewskiego; Wołowo w pow. Płockim wł. Jana Domkego; Gołędzkie w pow. Kutnowskim, wł. Witolda Skarzyńskiego i Bętlewo w pow. Lipnowskim, wł. Stanisława Wilskiego.

Polak uratował Paryż.

Przed niedawnym czasem na łamach „Tempsa” ukazały się rewelacje o odkryciu pozycji sławnego dział dalekonośnego, z którego w roku 1918 ostrzeliwano z odległości 100 kilometrów Paryż. Ostrzeliwanie Paryża wzbudziło w stolicy Francji popłoch i postrach. Tysiące ludzi, narażonych na śmierć, poczęło cisnąć się do pociągów ewakuacyjnych. Dworce były przepełnione. Uciekinierzy cisnęli się gwałtem i przemocą, tratując się wzajemnie, staczając nieraz krwawe walki o miejsce na stopniach pociągu.

Dziennik francuski twierdzi, że za służbę wykrycia pozycji tego niebezpiecznego działu zdobył gen. Bourgeois, w czasie wojny szef urzędu, Service de Reparage par de Son”. Gen. Bourgeois, jest obecnie senatorem z departamentu górnego Renu.

Jeden z uczestników wojny światowej w armji niemieckiej, kapitan Walter Kunzel, w broszurze, poświęconej przeżyciom wojennym, opowiada, jak na jednym z najwyższych wzgórz pod Laon, w dobrze ufortyfikowanej i doskonale ukrytej pozycji zmontowano i przygotowano do strzału t. zw. „Grubą Bertę”. Należy jednakże zaznaczyć, że „Temps” popełnia błąd pisząc o 42 cm. „Grubej Bercie”, bowiem dział dalekonośne pod Laon posiadało kaliber znacznie mniejszy. Stanowisko to było oddalone od najbliższych pozycji francuskich o 12 kilometrów. Dnia 23 marca o godz. 7-jej wieczorem oddano 1 strzał. Po 15 minutach wysłano drugi pocisk a następnie w regularnych odstępach czasu dalsze strzały.

Następnego dnia po południu pozycja otrzymuje z kwatery głównej zawiadomienie o celności strzałów.

Obsługa „Berty” i załoga pozycji urządziła libację, przerwana jednakże wkrótce po jej rozpoczęciu przez niemyłych gości, granaty francuskie, padające coraz bliżej pozycji. Niezwykle 30 godzin po pierwszym wystrzale działu, Francuzi zdołali wynaleźć kryjówkę. Zdziwienie Niemców i rozpacz, że trzeba zwać przedsięwzięcie bombardujące, była wielka i do ostatniej chwili sprawa ta została dla nich zagadką — jak pisze kapitan Kunzel.

Otóż „Temps” wyświetlając tę sprawę, donosi, że dzięki sprawności działania gen. Bourgeois oraz jego oddziałów dla ustalania pozycji nieprzyjacielskich baterji przy pomocy odgłosu umożliwiono ciężkiej artylerji francuskiej przy pomocy samolotów przepędzenie Niemców z kryjówek.

„Dziennik Poznański” zaprzecza informacjom „Tempsa” twierdząc, że około uratowania Paryża przed zniszczeniem artyleryjskiem zasłużył się Polak. „Dziennik Poznański” donosi o tem co następuje:

— Tymczasem zupełnie przypadkowo natrafiliśmy na człowieka ze wszech miar wiarogodnego, który nas poinformował, jak sprawa się w istocie przedstawiała.

Otóż, gdy tylko padły pierwsze strzały na Paryż, francuskie ministerstwo wojny rozesłało natychmiast do wszystkich obozów jeńców depesze z zapytaniem, czy niema tam jakiego jeńca, któryby mógł dać pewne informacje o baterji ostrzeliwującej Paryż.

Jeniec taki się znalazł. W obozie jeńców - Polaków w Le Puy en Velay (dep. Haute-Loire) był jeniec, niedawno wzięty do niewoli, artylerzysta niemiecki. Należał on do oddziału, który robił podkłady i montował działo.

Nazwiska owego jeńca rozmówca nasz nie pamięta, był jednak obecny przy „interrogatoire” na którym czynił on swoje zeznania. Natomiast przypominał on sobie dokładnie nazwisko tłumacza, który owego Polaka indagował, a później mu towarzyszył do Paryża do ministerstwa wojny. Tłumacz ten nazywał się Aubry i był sierżantem.

Jeszcze tego samego dnia wieczorem jeniec ów wyjechał do Paryża, a stąd na odcinek Laonu. Na podstawie jego danych pozycja tej baterji została ustalona przez lotników i do słowa przyszła ciężka artylerja francuska.

Jeniec ów, o ile wiadomo naszemu informatorowi otrzymał 500 franków gratyfikacji i został zwolniony z obozu jeńców i zaciągnął się potem do armji gen. Hallera.

Polak ten dotąd jest nieznany. Może nie żyje. Może tajemnica jego wielkiej zasługi około uratowania stolicy Francji poszła z nim do grobu.

Ford popiera Francję.

LONDYN, (A. W.) Henryk Ford, który dotychczas nie występował w sprawach finansowych międzynarodowych, zawiadomił obserwatora amerykańskiego na konferencji londyńskiej, że chętnie podpisze znaczną część pożyczki dla Niemiec według projektu Dawesa, jeśli życzenia Francji zostaną uwzględnione.

Bracie Polaku, pamiętaj o obronie własnej. Wróg czyha uzbrojony w aeroplany i gazy trujące. Obudź się i Ty i pomyśl o obronie Ojczyzny własnej przez popieranie *Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa*. Ofiary składaj na Konto P. K. O. Nr. 60179 — Bank Kujawski, Włocławek.

TELEGRAMY.

Udział Polski w złocie Banku Austro-węgierskiego.

PAT-iczna donosi z Wiednia: W dniach 18 i 19-go lipca r. b. odbyła się w Wiedniu konferencja delegatów Państw Sukcesyjnych w sprawie likwidacji Banku Austro-węgierskiego. Przedmiotem obrad było sprawozdanie likwidatorów Banku za czas do 31-go lipca 24-go roku. Według klucza, ustalonego na podstawie przedstawionych banknotów, udział Polski w aktywach banku wynosi sumę 15.876.211 koron w złocie. W najbliższym czasie otrzyma Polska dalszą zaliczkę w sumie koron 683.352 w złocie. W miarę kończenia będących w toku procesów przeciwko likwidacji znacznych sum Banku Austro-węgierskiego, które znajdują pokrycie w odłożonych na ten cel rezerwach. Udział Polski w złocie może się powiększyć. Funkcję delegata Rządu Polskiego sprawował dr. Zbigniew Smolka, szef Wydziału Rewindykacyjnego Poselstwa Polskiego w Wiedniu.

Konferencja w Londynie.

LONDYN. (P. A. T.)—Delegacja francuska zażąda, ażeby zaproszono delegatów niemieckich na konferencję dopiero po osiągnięciu porozumienia w lonie trzech komisji. Przewidują tu, że zaproszenie Niemców do Londynu nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia. Konferencja potrwa prawdopodobnie jeszcze około dziesięciu dni.

WIENIEN. (P. A. T.)—Neue Freie Presse donosi z Berlina: Gabinet Rzeszy postanowił czekać na oficjalne zaproszenie z Londynu i dopiero wówczas powzięć decyzję co do składu delegacji. Prawdopodobnie do delegacji wejdą: kanclerz Rzeszy — Marx, minister spraw zagranicznych — Stresemann, minister finansów — Luther, podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych — Ritter i rzeczoznawca gospodarczy — Schubert. Ustalono już punkty, które delegacja niemiecka podkreśli w Londynie. Będzie się ona domagała zniesienia wojskowej okupacji zagłębia Ruhry, a następnie położy szczególny nacisk na kwestję niezwłocznego opróżnienia zagłębia Ruhry ponieważ w toku obrad z przewodniczącym poszczególnych partji rząd niemiecki odniósł wrażenie, iż bez ustępstw z jego strony co do żądania partji, dotyczących opróżnienia zagłębia Ruhry, nie uda mu się uzyskać w reichstagu 2/3 większości, potrzebnej dla uchwalenia planu Dawesa. Podczas pobytu delegacji niemieckiej w Londynie, posiedzenia reichstagu nie będą się odbywały. Reichstag wznowi obrady natychmiast po powrocie delegacji niemieckiej i na podstawie ostatecznych wyników konferencji rozpocznie dyskusję nad planem Dawesa.

Egipt domaga się miejsca w Lidze Narodów.

Według doniesień prasy berlińskiej, domagają się pisma egipskie do puszczania Egiptu do Ligi Narodów na tych samych warunkach, co Nowa Zelandja, Afryka Południowa, Indie, Kanada, Australia i Irlandja, które to kraje mają w Lidze Narodów własną reprezentację.

Artykuł Poincarégo.

LONDYN, (PAT). Poincaré zamieszcza na łamach Daily Mail artykuł, w którym wskazuje na to, że redukcja długu Niemiec doprowadziła do ich hegemonji przemysłowej

6.641 kaloryj

zawiera węgiel z kopalni

„Hr. Renard”

według badań przez „CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY” we Lwowie w kwietniu 1923 roku.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”, wydając tak dużo ciepła, jest najoszczędniejszym i najtańszym opałem.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard” posiadają następujące składy węgla:

1. Jan Klabecki, Brzeska 8.
2. Gracjan Cywiński, Bednarska 2.
3. Stow. „Ogniwo” Toruńska
4. Zofja Surowiecka 3-go Maja 7, (dawniej Hotel Mazowiecki).
5. St. Lewandowski, Królewiecka 30.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”

wysyła wagonami na różne stacje szerokotorowych i wąskotorowych kolejek, a we Włocławku odstawia do domów od 20 korcy

HURTOWNIA OPAŁOWA M. NAPIÓRKOWSKI
KALISKA 17, TEL. 209.

CEGIELNIA MIEJSKA WE WŁOCŁAWKU

POLECA

dobrą cegłę maszynową i ręczną

po cenach konkurencyjnych

loko plac cegielnia, loko wagon lub z dostawą na budowlę.

ZARZĄD.

Pp. Kupcy!

pamiętajcie, że reklama jest dźwignią handlu. Oglaszajcie się w „SŁOWIE KUJAWSKIM”.

i handlowej. Były premier podkreśla nieustanny rozwój kopalni, stalowni, komunikacji kolejowej i rzecznej. Produkcja lignitu przewyższa siedmiokrotnie produkcję przedwojenną. Produkcja koksu wynosi rocznie 30 milionów ton. Niemcy mogą eksportować natychmiast 31 milionów ton węgla, nie uszczuplając bynajmniej zapotrzebowania własnego. Wskaźnik wydajności pracy dla Niemiec wynosi 117%, podczas kiedy wskaźnik ten wynosi dla Francji 63%. Anglja zaś cierpi wskutek bezrobocia. Eksport metalurgiczny Niemiec ogarnia sąsiednie rynki i zdobędzie wszystkie rynki światowe, o ile sojusznicy nie połączą się w celu zapobieżenia temu. Poincaré przypomina, iż rzeczoznaw-

cy proponowali, jako rzecz słuszną i sprawiedliwą podwyższenie spłat niemieckich proporcjonalnie do pomyslnego rozwoju przemysłu niemieckiego. Poincaré wypowiada się za tem, aby przyjęto zaproponowany przez plan Dawesa indeks, któryby ilustrował rozwój przemysłu niemieckiego, zabraniając jednocześnie Niemcom wprowadzać jakiejkolwiek zmiany, przy wykonywaniu planu Dawesa. Trzeba, kończy Poincaré, ażeby Niemcy, których terytorjum pozostało nietknięte, a których przemysł rozwija się pomyslnie, były obciążone takimi samymi podatkami, jakie dźwigają te narody, których kraje zostały zniszczone, marynarka handlowa zmniejszona, a przemysł ograniczony



Najporożywszy
BÓL GŁOWY

usuwają proszki dla dorosłych „z KOGUTKIEM”
Wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Częściowy strajk na G. Śląsku.

KATOWICE. Z powodu wprowadzenia dziesięciogodzinnego dnia pracy wybuchł częściowy strajk na Górnym Śląsku. Hutnictwo cynkowe strajkuje całkowicie, hutnictwo żelazne częściowo.

Rozkład jazdy kolejną

obowiązujący od dnia 1 czerwca r. b.
Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

Do Warszawy.

| | | |
|------------------|---------|-------|
| kurjer poznański | o godz. | 3.47 |
| osobowy gdański | ” | 5.02 |
| osobowy toruński | ” | 7.50 |
| osobowy bydgoski | ” | 13.08 |
| kurjer gdański | ” | 15.02 |
| osobowy gdański | ” | 16.24 |

Do Łodzi Kaliskiej.

| | | |
|----------------------|---------|------|
| osobowy gdański | o godz. | 5.02 |
| osobowy ciechociński | ” | 7.50 |

Do Katowic.

| | | |
|----------------------|---------|------|
| osobowy ciechociński | o godz. | 7.50 |
|----------------------|---------|------|

Do Poznania.

| | | |
|-------------------|---------|------|
| kurjer warszawski | o godz. | 3.25 |
|-------------------|---------|------|

Do Gdańska.

| | | |
|--------------------|---------|-------|
| osobowy warszawski | o godz. | 12.24 |
| kurjer warszawski | ” | 13.46 |
| osobowy warszawski | ” | 0.26 |

Do Bydgoszczy.

| | | |
|--------------------|---------|------|
| osobowy warszawski | o godz. | 4.25 |
|--------------------|---------|------|

Do Torunia.

| | | |
|--------------------|---------|-------|
| osobowy warszawski | o godz. | 19.26 |
|--------------------|---------|-------|

Do Ciechocinka.

| | | |
|--------------------|---------|-------|
| osobowy warszawski | o godz. | 12.24 |
| osobowy warszawski | ” | 19.26 |
| osobowy warszawski | ” | 4.25 |

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks były felczer szpitala S-go Łazarskiego, przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska Nr. 13.

Ceny niższe!!! Kąpiele czynne codziennie S. Guryński. Włocławek Plac Kopernika 9.

Potrzebny Uczeń na praktykę do Drukarni Diecezjalnej. Zgłaszać się z rodzicami i świadectwem ukończenia 7-iej klasowej szkoły Powszechnej w godzinach od 5 do 6-iej po poł., w biurze Drukarni, Brzeska № 4, w podwórzu.

Rządca rolny kawaler lat 32, praktyki 12, poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Lubień Kujaw. Janowo Grądzki.

Wiatrak do sprzedania w dobrym stanie. Jarantowice poczta Osiecin.

Zgubiono Książkę Kasy Chorych wydaną na imię Kazimierza Pączkowskiego.

Zgubiono legitymację 6961 Kasy Chorych Stanisława Jezerskiego.

Zgubiono dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Włocławek na imię Stanisława Golebiowskiego, zamieszkałego we Włocławku. Nowy Rynek 6.